

Raport specjalny

KATASTROFA SMOLEŃSKA
10 kwietnia 2010 r[Aktualności](#) [Komentarze](#) [Przyczyny tragedii](#) [Lista ofiar](#) [Wspomnienia](#) [Galerie](#)

Marta Kaczyńska zabrała głos ws. informacji o trotylu

Piątek, 2 listopada (10:10)

To co się stało po publikacji "Rzeczpospolitej" jest manipulacją - powiedziała Marta Kaczyńska. Dodała, że są "inne źródła", które wskazują na to, że "na pokładzie, na fotelach samolotu znaleziono substancję, co do której istnieje prawdopodobieństwo, że jest to materiał wybuchowy". - Na pewno jest coś na rzeczy - oceniła.



Marta Kaczyńska, fot. Wojciech Stróżyk /REPORTER

Marta Kaczyńska powiedziała także, że jest za powołaniem międzynarodowej komisji, która zajęłaby się wyjaśnieniem sprawy.

Bo jak stwierdziła "jest szereg okoliczności, które wskazują na to, że brały w tym udział osoby trzecie". - Absolutnie nie możemy w tej chwili mówić, że nie było zamachu - stwierdziła.

- Nie jest normalne, że prokurator generalny idzie z taką informacją do premiera - oceniła.

Kaczyńska skrytykowała fakt, że badanie próbek pobranych w Smoleńsku potrwa pół roku. - Pozostaje nam odwlekać te fakty w czasie. A z tego co wiem (badanie), to jest kwestia kilku dni - powiedziała.

Dodała, że niepokoi ją fakt, że "badania będą wykonywane w Rosji". - Dlatego nie możemy do nich podchodzić z pełnym zaufaniem - mówiła. Stwierdziła, że "powinny być to badania wykonywane w Polsce".

Zapowiedziała, że w dalszym ciągu komisja Macierewicza będzie pracować. Powiedziała także, że wierzy, "może naiwnie", że okoliczności prowadzenia tej sprawy zostaną przez prokuraturę wyjaśnione.

Kaczyńska dodała, że do rewelacji "Rzeczpospolitej" podchodzi "spokojnie". - Niech specjaliści i naukowcy zajmą się wyjaśnianiem tej sprawy - zaapelowała.

Doniesienia "Rzeczpospolitej"

O tym, że na wraku Tupolewa znaleziono ślady trotylu, poinformowała we wtorek "Rzeczpospolita". Według gazety grupa polskich śledczych, która niedawno przez miesiąc ponownie badała wrak na terytorium Rosji, znalazła na szczątkach samolotu liczne ślady materiałów wybuchowych.

Gazeta napisała, że badania, przeprowadzone przez prokuratorów we współpracy z ekspertami z Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego oraz CBS, wykazały ślady trotylu i nitrogliceryny, m.in. na 30 fotelach samolotu.

"Rz" zaznaczyła, że eksperci nie są w stanie stwierdzić, w jaki sposób na wraku maszyny znalazły się ślady trotylu i nitrogliceryny; biorą pod uwagę hipotezy, według których osad z materiałów wybuchowych mógłby pochodzić z niewybuchów z okresu II wojny światowej.

Po południu, po konferencji prasowej szefa Wojskowej Prokuratury Okręgowej płk Ireneusza Szelałę, który zdementował te doniesienia, "Rzeczpospolita" oświadczyła, że się pomyliła, pisząc o trotylu i nitroglicerynie. - To mogły być te składniki, ale nie musiały - oznajmiła, zaznaczając, że "jednak nie można wykluczyć materiałów wybuchowych".

[CZYTAJ NA INTERIA360: Rosjanie wiedzą, co wydarzyło się w Smoleńsku?](#)

[FORUM: Katastrofa smoleńska- Czy to był zamach?](#)